



WIADOMOŚCI PARAFJALNE



PARAFJA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela XIII po Złotyach Świętach
8 września br.

Godz. 7 Prymarja i nauka — Ks. prob. Wł. Mach.

Godz. 9 Msza św. — Ks. prob. Wł. Mach nauka — ks. St. Stoiński.

Godz. 11 Msza św. (z adoracją N. S.) Ks. St. Stoiński.

Godz. 15,30 Nieszpory.

Ruch w parafji.

Dnia 8. IX. K. S. M. Z. urządza wystawę w swoim lokalu.

Uwaga: W niedzielę dnia 8. IX. pieśni na mszy św. o godz. 7 będą te same, co 1 września. Dalsze pieśni podadzą „Wiadomości Parafjalne” w następnym numerze.

Dzisiaj przypada adoracja Straży Honorowej, po poł. o 13.30 nabożeństwo a po nabożeństwie zebranie na sali im Ks. Raczyńskiego.

Msze św. Niedziela (8. IX), godzina 7: Z podzięk. P. Bogu za odebrane łaski. Wtorek (10. IX) godz. 7: o nawrócenie grzeszników; godz. 8: za † Mateusza (rocznica).

Z „Święta Druchen”. Ubiegłej niedzieli obchodzili druchny naszej parafji swoje „Święto Druchen”. W przeddzień przystąpiły wspólnie do spow. a na jutrz do wspólnej Kom. św. Na mszy św. oddały hold P. Bogu i cześć swojej Patronce — Najsw. Marji Panie wspólnymi pięknymi pieśniami. Wśród dnia odbyły mierzolnie kwestę uliczną na cele K. L. M. Z., a po południu urządziły Akademię na sali kopalni „Renard”. Na akademię składały się: zagajenie i przyrzeczenie druchen; dalej sprawozdanie z całorocznej pracy i piękny referat p. t. „Cześć Marji”. W tej części programu celowała praca druchny prezski Ogłódkówny. Piękne deklamacje wygłosiły druchny Zajacówna i Biścianka.

Doskonały monolog p. t. „Pierwsza spowiedz” wypowiedziała wcale zgrabnie druchna Urgaczówna. Wśród innych punktów programu szczególniejszą uwagę zwróciłem na staropolskie „Dożynki”. Tutaj w ważniejszych rolach brały udział: Ciesłówna (rola dziedzica), Bartłówna (rola córki dziedzica), Hurasówna (rola Karola), o wśród poddanych dziedzica odznaczyły się: Adka Puczyńska (ro-

la Szymka), Bogaczówna (rola Jędrzeja).

Oczywiście nie możemy zapomnieć o roli grajków wiejskich, którą bezinteresownie podjął się p. Rudkowski. Dziwna rzecz! miał i towarzyszy swego małego ucznia i druchnę Barycsównę. Miało się wrażenie że przebywa się na polskiej wsi po zbiorach łanów „zborz rozmaitych”, gdzie przebija przywiązanie do ojczystej ziemi i myśl ta, by nie oddawać ziemi w obce ręce. Gdy już ziemia miała iść w ręce „Lejbusia” (odegrała druchna prezeska), Karol przyszył zięć dziedzica (drch. Hurasówna) wykupuje ziemię z rąk obcych.

Całość Akademii mimo usterek wypadła wcale dobrze i świadczy o samodzielnych wysiłkach całego oddziału K. S. M. Z. naszej parafji. Wszystkim druchnom, które wymienilem i których z braku miejsca wymienić nie mogłem a które również zasłużyły się około urzędowania „Dnia Święta Druchen, jakkolwiek bądź pracą, życząc dalszej pomysłnej pracy dla chwały Bożej, czci N. Marji Panny i dobra Polski!

Obserwator

Podziękowanie. Niech mi będzie wolno tą drogą podziękować Dyrekcji Kopalni „Hr. Renard”, za udzielenie sali na Święto Druchen, p. Rudkowskiemu za pomoc udzieloną w przedstawieniu, oraz oczywiście staropolskie „Bóg zapłać” składamy Szan. Publiczności za poparcie jakimkolwiek sposobem jednego z „Dni Akcji Katolickiej”.

Proboszcz.

Z „Święta Druchen” druchny złożyły na odmalowanie Kościoła 20 zł. Na cel naszego Kościoła parafjalnego dzieci z Cegielni (ul. Śląska) zebrały z prywatnej imprezy, złożyły 51,08 zł. Pp. Jęczyłewskim i pp. Nirom za udzielenie swojej rady i pomocy dzieciom, składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Proboszcz

Oto nazwiska dzieci: Władysława Walczyk, Sabina Jęczyłewska, Janina Białek, Halina Ntrówna, Aleksandra Samiec.

Również w innej dzielnicy (ul. Podgórska 4) dzieci z pośród siebie swoich rodziców i znajomych, a oczywiście w porozumieniu ze starszymi na rzecz Kościoła z imprezy złożyły 16 zł. Albina Szczepaniakówna, Barbara Szczepaniakówna, Mieczysława Gajewska, Stanisława Gajewska, Halina Gajewska, Janina Mitkówna, Zenobia Mitkówna Marja Nowakówna, Barbara Słupska, Irena Wiltosówna, Władysław Pochwałski, Stefan Bryła, Aleksander Kuc, Łucjan Opalski, oto dalsze nazwiska dzieci. Rodzicom waszym, znajomym jak i wam, kochane dziedzice za te dobrowolne i samorzutne ofiary na rzecz Kościoła naszego serdecznie dziękuje wasz

Ks. Proboszcz

Zapomniane a jednak ważne: Dnia 25. VIII br. obchodzili pp. Zborkowie nasi parafjanie, niezwykłą uroczystość, mianowicie 25-cio lecie współżycia małżeńskiego. Szczęść Boże!

Zapowiedzi: Eugeniusz Konieczny, kaw. z Sielca z Józefą Mykałą, p. ze Sroduli, par. Zagórze. Stanisław Polak, kaw. z Józefą Kotwicą, p. — oboje z Sielca. Bronisław Niechciał, kaw. z Ireną Langucz, p. — oboje z Sielca.

Członkami kościoła zostali przez chrzest św.: Barbara Czerwińska, Anna Ławicka, Zdzisław Mitela.

Zawarli związek małżeński: Adam Siwakowski z Emilją Bucką. Stanisław Cichu z Janiną Nowarską. Marjan Nowosielski z Stanisławą Dworaczek. Jan Wójcik z Zofją Czech.

Zmarli: Jan Cygankiewicz wd. (l. 69), Marjanna Lis druchna (l. 15), Edward Bereszko (l. 40).

Do młodzieńców!

Hen przed wiekami wielki uczoney pogański Szawel, a później wielki apostoł narodów św. Paweł wypowiedział wzniosłe słowa: „Co w górze jest miłujcie, nie co na ziemi”.

W tych paru zaledwie słowach nakreślił św. Paweł (będąc już wyznawcą religii chrześcijańskiej) lu-

dziom kierunek ich dążenia poprzez to ziemskie życie. Dziś, jeśli do kogo, do Was' młodzieży, wyrzec trzeba te słowa. W tej chwili ten zew apostoła niechaj przemówi w pierw do Was, młodzieży!

Jako młodzi jesteście pełni zapału i z zasady skłonni do czynów wielkich i szlachetnych. W historii ludzkości znajduje się na to dużo dowodów, lecz tymczasem starczy sięgnąć do historii naszej ojczyzny z niedawnej przeszłości.

Pamiętacie rok 1920, kiedy to lwowskie i warszawskie dzieci od wagą swą i poświęceniem narażały za wiarę i ojczyznę najwyższy skarb na ziemi — życie.

To są wzmianki o waszych wspinających czynach, które tyczą się życia ziemskiego. Ale i w dziedzinie łączności z Bogiem, a więc w dziedzinie życia nadziemskiego zauważymy mnóstwo przykładów wzniosłych porywów młodzieńczych serc. POCO sięgać daleko—oto młodzieniaszek polski (Kazimierz krolewicz) dalej Stanisław Kostka i wielu, wielu innych światu może nieznanych młodzieńców wykazuje, ile duchowej energii posiada w sobie, każdy młody człowiek by w stosunku do Boga jako wogóle do rzeczy poza ziemskich, które tutaj na ziemi odsłania im instytucja Boża, Kościół św. wykrzesać z siebie, ze swego „ja“ ideał poświęcenia. Jeden z nich szybuje hen wysoko, w sfery, które jednak z Bożej woli niedostępne są wszystkim—i to są święci młodzieńcy. Ci już tutaj dostępują tej łaski Bożej, że podobizny ich bywają umieszczone na ołtarzach Pańskich, że ogłoszeni są świętymi.

Ale są i drudzy, co idą również szlakami tamtych, choć uczciwość życia i piękno ich wnętrza okaże się dopiero w tamtym świecie.

A jednak mimo wielkich dzieł, do których zdolni jesteście szczególnie, Wy, młodzi, nie można zapomnieć o tem, co również szczególnie Wam, młodym stoi na przeszkodzie wzlotom waszych serc i dusz. I tak wada niestałości, a z drugiej strony brak równowagi umysłu hamują wasze dobre porywania względnie rzucają was na niepożądane drogi życia bezrozważni niby słomiany ogień. Lecz nie o tem w dzisiejszych czasach wspomnieć należy, bo to są wady życia młodzieńczego nieomal niedostępne choć przy Bożej pomocy i dobrej woli dadzą się przezwyciężyć. Raczej jednak zwrócić Wam należy na te niebezpieczeństwa, które zwłaszcza w dzisiejszej dobie czyhają na waszą duszę. Wymienić możnaby trzy—a nimi są obojętność re-

ligijna, nieposłuszeństwo i szczególnie zarzucenie przykazania szóstego poza nawias życia. Pomówmy nieco o każdym z nich.

Przyznacie chyba, że jako dzieci nie mieliście specjalnych wątpliwości co do wiary.

Odmawiałeś młodzieńcze, paciorek, którego nauczył cię twój poczciwy ojciec czy matka z zadziwiającą wiarą, a wszystko, co słyszałeś o prawdach wiary (czy o Bogu, czy o Kościele, czy o Sakramentach św.) przyjmowałeś bez zastrzeżeń. A dziś jest inaczej!

Masz prawo rozumem, rozważyć to, co dawniej usłyszałeś o Bogu, o rzeczach poza grobowych itp., bo wówczas posiadasz wiarę z przekonania, lecz pamiętaj, że rozum jest ograniczony, a tamte rzeczy są nieograniczone — więc ostatecznie do dna ich człowieczy mały rozum nie pojmie, a jednak musi powiedzieć sobie „wierzę“. Dotychczas byłoby wszystko w porządku w stosunku do Boga. Lecz dziś czyha na wiarę twoją nieomal wszędzie wielka obojętność religijna i niewiara.

We fabryce, w rzemiośle, przy warsztacie, w biurze' na kolei, na ulicy wszędzie otacza ciebie młodzieży, atmosfera religijna zatruta. Złe książki i gazety, reklamy, zepsuci towarzysze podkopują powagę Kościoła i jego przedstawicieli, ośmieszają praktyki religijne i drwią z tego, co zawsze było i pozostanie świętem. Inna rzecz, która podciąć pragnie Wasze wzniosłe i święte ideały, to brak karności czy też nieposłuszeństwo. W życiu młodem budzi się dążność do samodzielności, i to nie jest jeszcze nic złego, lecz owszem dążność ta wykazuje energję życia. Ale świat obecny stawia Wam hasło—precz z karnością i posłuszeństwem!

A kto idzie za niem, ten nie uzna nad sobą ani władzy rodziców ani powagi Kościoła czy kapłanów, jak wogóle nie uzna nad sobą żadnego autorytetu (powagi starszej osoby wiekiem czy urzędem itp.)

Wszędzie takiemu młodzieńcowi będzie ciasno i źle. Wreszcie ostatniem niebezpieczeństwem, jakie Wam, młodym w szczególny sposób grozi, jest ogromne lekceważenie w dzisiejszych czasach przykazania szóstego. Jak wezbrana rzeka rozlewa się dziś po świecie brud nieczystości, wdzierając się do serc młodzieży. Spotykacie się nieomal na każdym kroku, jak pornograficzne (bezwstydne) książki, pisma, ilustracje, kina i t. p. nieraz pod płaszczykiem sztuki pięknej, szerzą wyuzdanie moralne, a Wam zabierają tem samym

zapał do rzeczy wzniosłych.

Nie można wówczas bynajmniej się dziwić, że młodzieńcy, co rzucają się w fale mętnego a nawet brudnego życia, tracą chęć do modlitwy, do spowiedzi i Komunii św. — a z czasem tracą i wiarę, bo jedno z drugim ściśle się z sobą łączy. Tym szczególnym przeszkodom po dzień dzisiejszy musicie się przeciwstawić.

I właśnie tutaj z wyjątkowo czułą pomocą przychodzi Wam, jako Katolikom i Polakom, Kościół św. wiarę ojców i matek waszych pragnie Kościół św. w sercach waszych zachować, do karności, bez której nigdzie w życiu obejść się nie możemy, Was chce przyłożyć a w czystości sercem i duszom waszym młodzieńczym pragnę dać podstawę życia dobrego.

Lecz nie myślcie, że idąc za wskazaniem Kościoła św. musielibyście wyzbyć się radości, swobody i uczciwych rozrywek, jednym słowem tego wszystkiego dobrego, do czego ma prawo młodzieńczy duch. Bynajmniej, tego Kościół św. nie żąda, tylko pragnie wszystko, co ziemskie jest, ale zarazem i dobre jest, uszlachetnić.

W tej myśli właśnie, by i dusza i ciało młodzieńców wznosiły się na wysokości im właściwej, Kościół św. wzywa Was do życia wspólnego w swoich stowarzyszeniach młodzieży, bo wspólności są wszystkich cele.“ Przekonacie się najlepiej o tem sami, gdy wstapicie w szeregi Kat. Stowarzyszenia Młodzieży. Chodźcie a zobaczycie, że dusza wasza będzie na prawdziwej drodze życia, a choćby dotąd zbłądziła, odrodzi się, a ciało wasze również swojej młodzieńczej tężyzny nie traci. *Wasz przyjaciel*

Wyznanie wiary robotnika.

Młody chłopiec, należący do katolickiej organizacji młodzieży robotniczej w Belgji, pracując wśród socjalistów, bezustannie przez nich nagabywany, śmiało, odważnie i do wcipnie bronił swych przekonań. Pewnego dnia zaczęto znów dokucać mu, że księżęj sutanny się trzyma, powtarza wszystko tylko za nimi i sam nie wie w co wierzy. Na to ów, chłopiec odpowiada:

Ja wam natychmiast powiem w co wierzę. I wśród zdziwionych socjalistów zdejmuję czapkę, klęka na sali fabrycznej i głośno a wyraźnie odmawia „Wierzę w Boga“. Skończywszy wyznanie wiary, przeżegnał się nabożnie i z całą powagą odezwał się do grona przeciwników.

— Powiedziałem wam w co ja wierzę, a teraz powiedzcie mi, jaka jest wasza wiara? Kłopotliwe milczenie jedyną było odpowiedzią.